

## Opis źródła:

Stanisław ze Skarbimierza to żyjący na przełomie XIV i XV w. wybitny prawnik, teolog, profesor i rektor Uniwersytetu Krakowskiego. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Studiował na Uniwersytecie w Pradze, przed 1389 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1391 uzyskał tytuł bakałarza dekretów, a w 1396 r. w Pradze został doktorem dekretów. Jeszcze podczas studiów został kanonikiem skalbmierskim i rektorem kościoła pod wezwaniem św. Piotra w Sandomierzu. Zaangażowany był w reaktywowanie Uniwersytetu Krakowskiego. Związał się z dworem Jadwigi i Jagiełły na tyle ściśle, że miał zostać spowiednikiem królowej. To Stanisław, podczas pogrzebu Jadwigi, pierwszy publicznie wypowiedział się o świętości władczyni. Nie pełniąc żadnego urzędu państwowego, brał czynny udział w życiu politycznym państwa. Wymownym przykładem niech będzie jego udział w roli prokuratora strony polskiej podczas krakowskiego procesu wytoczonego Zakonowi Krzyżackiemu w 1422 r. o ziemię chełmińską, michałowską i dobrzyńską. Zachowana spuścizna piśmiennicza Stanisława ze Skarbimierza należy do jednej z najbardziej obfitych w porównaniu do innych średniowiecznych profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Istnieje ponad 600 pozycji, co do których autorstwa nie ma najmniejszych wątpliwości, przy czym zdecydowana większość z nich to kazania i mowy wygłaszane podczas różnych uroczystości uniwersyteckich, kościelnych i państwowych. Podczas wojny z zakonem krzyżackim w 1410 r. napisał kazanie *O wojnach sprawiedliwych* (*Sermo magistri Stanislai de Scarbimiria doctoris iuris canonici de bellis iusti*). Prawdziwie prekursorski w dziejach prawa narodów tekst nie został przez autora datowany. Kazanie to zostało poświęcone prawnym i moralnym aspektom prowadzenia wojen. Rozważaniu podległo rozróżnienie wojen sprawiedliwych od niesprawiedliwych. Obecny był także wątek sprzymierzania się dla wyższych celów nawet z poganami, jeśli to miałyby prowadzić do szlachetnych celów. Podtekst rozważań był niezwykle aktualny, a ich racje godziły w Krzyżaków, głoszących, że prowadzą na Litwie krucjatę przeciwko poganom. Kazanie ma być pierwszym w literaturze światowej systematycznym wykładem prawa samej jedynie wojny publicznej. Formułowane zasady są napisane w tak ogólny sposób, że można uznać, że tekst kazania wytycza drogę rozwoju prawa stosunków międzynarodowych dla całego cywilizowanego świata. W tekście kazania mamy odbicie stosunków w państwie już na powrót zjednoczonym, występującym na zewnątrz jako całość z królem na czele. Utwór zawiera słowa uznania równości państw pogańskich, ich prawa do bytu, czy samoobrony<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> L. Ehrlich, *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954, s. 5–9; Tenże, Wstęp, w: Tenże, *Polski wykład prawa wojny XV wieku: kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955, s. 11–12; R.M. Zawadzki, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1979,

### **Miejsca wydania i polskie przekłady:**

Ehrlich L., *Polski wykład prawa wojny XV wieku: kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955, s. 90–144.

Stanislaus de Scarbimiria, *Sermones super „Gloria in Excelsis”*, wyd. R.M. Zawadzki, Warszawa 1978, cz. 1, s. 323–340.

Stanisław ze Skarbimierza, *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków 1997, s. 84–108 (i kolejne wyd.).

Ehrlich L., *Polski wykład prawa wojny XV wieku: kazanie Stanisława ze Skarbimierza De bellis iustis”*, Warszawa 1955, s. 91–145.

Stanisław ze Skarbimierza, *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków 1997, s. 85–109 (i wcześniejsze wyd.).

Stanisław ze Skarbimierza, *Kazanie o wojnie sprawiedliwej*, w: Paweł Włodkowic, Stanisław ze Skarbimierza, Benedykt Hesse, Mateusz z Krakowa, *Prawo ludów i wojna sprawiedliwa*, red. naukowa M.A. Cichocki, A. Talarowski, tłum. J. Łukaszewska-Haberko, Warszawa 2018, s. 41–59.

### **Miejsce przechowywania źródła:**

Brak informacji o oryginale źródła. Zachowało się siedem kopii: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 818/II, k. 127–131v; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 2011/II, k. 69v–73; Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. I F 750, k. 55–58; Biblioteka Jagiellońska, sygn. 192, k. 67v–71; BJ 193, k. 70v–75 v; Biblioteka Jagiellońska, sygn. 1627, k. 73v–77; Biblioteka Jagiellońska, sygn. 1629, k. 56v–60 v. Za: T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza*, Warszawa 2011, s. 433.

### **Tekst źródła:**

Stanisław ze Skarbimierza, *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków 2000, s. 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107.

## Kazanie o wojnie sprawiedliwej i niesprawiedliwej

---

s. 156–157; Tenże, *Stanisław ze Skarbimierza*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 76–80; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 433–434; W. Świeboda, *Universitas contra haeresim. Działalność antyheretycka Stanisława ze Skarbimierza jako przedstawiciela Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2021, s. 71–75.

[...] Niech więc król czy książę przeciw królestwu bez przyczyny nie powstaje do walki, gdyż ma przeciw sobie Boga i prawo. W przeciwnym razie niech obawia się najśroźszej kary, która mu jest zgotowana – mianowicie gehenny i to tym sroźszej, im większą sprawił rzeź czy szkody. Wszelkich bowiem takich wojowników należy kojarzyć z olbrzymią liczbą tych, którzy byli wzrostu wielkiego, wprawni w rzemiośle wojennym, [a] o których napisano, że wytrąceni są i zstąpili do piekieł [Ba 3, 19; 26].

Można zaś uważać, że wojna jest sprawiedliwa, jeżeli [prowadzi ją ktoś, kto] jest osobą świecką, nie duchowną, której zakazane jest rozlewać krew ludzką. Jeżeli toczy się dla odzyskania własności lub w obronie ojczyzny. Jeżeli prawowita jest przyczyna, mianowicie, że walczy się z konieczności, aby przez walkę odzyskać naruszony pokój albo go osiągnąć, jeżeli nie toczy się z nienawiści albo zemsty czy chciwości, ale z umiłowania prawa Boskiego, dla miłości, sprawiedliwości i posłuszeństwa. Jeśli toczy się z upoważnienia Kościoła (zwłaszcza gdy walczy się za wiarę) albo z upoważnienia monarchy. Bo jak ongiś wolno było książętom wojować, tak i współczesnym, byle tylko nie wojowali z nienawiści, ani wskutek chciwości, ani z chęci rozlewu krwi.

A ponieważ dla sprawiedliwości wojny wymaga się, aby to była osoba świecka – nie powinny osoby duchowne wszczynać wojen, które mają na celu rozlew krwi, lecz raczej powinny ścierpieć, aby [ich] własną krew wylewać za Chrystusa, aby czynem naśladować [to], co działają w służbie ołtarza, w której pod Sakramentem przedstawiona jest męka Odkupiciela. Dlatego to Chrystus Piotrowi uosabiającemu biskupów i duchownych powiada: „Włóż miecz twój w pochwę” [Mt 26, 51]. Jak gdyby wyraźnie mówił: Dotychczas tobie i twoim poprzednikom wolno było ścigać nieprzyjaciół Boga mieczem doczesnym; odtąd powinieneś jako przykład cierpliwości włożyć miecz w pochwę. Choć mogą biskupi i kapłani, zwłaszcza z upoważnienia zwierzchnika być w wojnach [to jednak] nie [po to] aby własną ręką walczyć, lecz aby sprawiedliwie walczącym pomagać przez swe zachęty, odpuszczenie grzechów i pomoc duchowną.

Niech więc monarcha i rycerz katolicki rozróżnia między sprawiedliwą a niesprawiedliwą wojną i tylko z upoważnienia prawa lub człowieka niech bierze miecz. A jeśli to ktoś, kto nie ma żadnego zwierzchnika, czy by to był król, czy cesarz, może z własnej mocy, jeśli zachodzi sprawiedliwa przyczyna, rozpocząć wojnę tak przeciwko poddanym, jak przeciw obcym, a poddanym swym dać upoważnienia do wojowania tak przeciw monarsze cudzoziemskiemu, jak przeciw jego poddanym, jeśli uzna to za stosowne i [jeśli] zachodzić będzie przyczyna; jednakże nie [powinien walczyć] przeciw własnym poddanym, dopóki może [przeciw] wyrządzającemu krzywdę wymierzyć sprawiedliwość lub dopóki poddany jego chce

przed nim lub sędzią swym stanąć na rozprawę sądową, jeśli jest sędzia między takim monarchą a wyrządzającym krzywdę. Ale gdyby król miał powód (uzasadnienia do wszczęcia wojny przeciw cesarzowi lub na odwrót), nie trzeba, aby jeden z nich dochodził prawa swego w postępowaniu sądowym, gdyż żaden z nich nie ma nad sobą zwierzchnika. Zgrzeszyłyby jednak wszczynając wojnę nawet gdy poniósł krzywdę, jeżeli krzywdziciel ofiarowuje mu zadośćuczynienie, według uznania prawych mężów, bez rozgłosu postępowania sądowego, bez trudności.

Może też ktoś, dla odzyskania własności i obrony ojczyzny, wszcząć wojnę bez upoważnienia monarchy czy Kościoła, według Rajmunda Rodryka i Innocentego. Przy tym jednak należy mieć wzgląd na rodzaj okoliczności, zależnie od tego, czy wymaga to przygotowania dłuższego, czy krótszego czasu (według Wilhelma [Rajmunda Rodryka]). Stąd jeśli jakiś król czy monarcha zebrawszy wojsko wchodzi w kraj drugiego i tam zajmuje gród lub porywa łup, jeżeli ten drugi nie może natychmiast zgromadzić wojska, dopiero po miesiącu lub dwóch, lub więcej, aby w ten sposób uwolnić grody czy odebrać łup, będzie się uważało, że niezwłocznie się broni czy chroni.

Ustaliwszy więc te zasady można wysnuć następujące nauki: Po pierwsze: że jeżeli ktoś wojuje przeciw winnym, z nieuniknionej konieczności o ile to [dzieje się] w obronie ojczyzny lub dla odzyskania własności, cokolwiek zdobędzie na nieprzyjaciołach, jest jego i nie jest obowiązany do zwrotu.

Po drugie: każda osoba świecka idąca prawem swym, na wojnie sprawiedliwej, jeżeli coś na wojnie uzyska, nie jest obowiązana do zwrotu, lecz z woli pana swego może to godziwie zatrzymać. Natomiast jeżeli duchowny, na wojnie sprawiedliwej, idąc z panem swym, nie od pana swego ani od innych, którym dozwolone jest wojować, lecz sam uzyska [coś] porywając lub walcząc, zobowiązany jest w sądzie sumienia do zwrotu. Albowiem skoro taki duchowny porywając rzecz ową nie czyni jej swoją [własnością], nie może jej sobie przywłaszczyć. A pan, jak nie mógł upoważnić go do wojowania, tak [nie mógł] i do porywania. Jednakże rzecz tak porwaną [duchowny] mógłby zatrzymać na mocy zezwolenia pana, byleby pan dał zezwolenie w czasie trwania wojny sprawiedliwej, bo w tym wypadku jest tak samo, jak gdyby mu pan tę rzecz dał.

Po trzecie: że jeżeliby ktoś, z nieuniknionej konieczności, na wojnie sprawiedliwej, nie mając zamiaru zdrożnego, stu ludzi zabił, nie grzeszy; wniosek jasny, gdyż taki wojuje sprawiedliwie, a jeżeli sprawiedliwie – to dobrze. Wszak Abraham walczył przeciw królom [por. Rdz 14, 14-16], Jozue powalił więcej jak trzydziestu królów [por. Joz 12, 7-24], Dawid był wojownikiem; a oni nie tylko nie grzeszyli przez wojowanie, ale zdobywali zasługę przez

akt męstwa i wiary, i umiłowania, jakie mieli dla prawa boskiego i społeczności. Inaczej, gdyby monarchowie katoliccy, w nieuniknionej konieczności, wojując dla odzyskania własności, dla obrony ojczyzny, bez zdrożności zamiaru, na wojnie sprawiedliwej, grzeszyli, na próżno byliby wzięli miecz. Na cóż bowiem byłby miecz monarchy w pochwie, jeśliby nie usuwał i nie wyganiał synów nieprawości z granic Rzeczypospolitej, a nieprzyjaciół pokoju nie rozpraszał, nie niszczył i nie hamował?

Po czwarte, że choćby w czasie wojny sprawiedliwej burzono, palono, wyludniano wsie, trzebiono winnice lub dokonywano wielu podobnych czynów na ziemiach przeciwników czy własnych ludzi, [wojujący] nie będzie odpowiadał za te [szkody], które w dobrej wierze wyrządził, od których, biorąc pod uwagę zapobiegliwość i dobrą wiarę walczących, nie mógł powstrzymać [się], chyba że uczynił to w zamiarze łotrzykowania i złośliwie, mimo że wygodnie mógł sobie inaczej poradzić. I nie ma co do tego wątpliwości, jeżeli chodzi o ziemie przeciwników, równie jak o ziemie własnych ludzi, a to jest jasne, bo skoro [poddani] obowiązani są za pana swego i ojczyznę narażać się na śmierć, o wiele bardziej będą obowiązani narażać swe mienie, jeżeli w inny sposób nie można zaopatrzyć króla czy wojska.

Po piąte: że wszczynający wojnę niesprawiedliwą nie tylko odpowiada za wszystkie szkody wyrządzone przeciwnikowi przez siebie lub swoich [poddanych], lecz także odpowiadać będzie wobec własnych ludzi za szkody wyrządzone przez przeciwnika. Bo gdy taki niesprawiedliwie spowodował szkodę, w żaden sposób nie będzie zbawiony, jeżeli nie da zadośćuczynienia. Kto bowiem daje sposobność [powstania] szkody uważany jest za takiego, który szkodę wyrządził. I dlatego wiele niech obawia się ten, kto walczy bezzasadnie przeciw królestwu czy prowincji. Trzeba bowiem właśnie, aby wszelkie skrzywienie było przywrócone do równości i aby wszelka szkoda niesprawiedliwie wyrządzona była naprawiona; albo przynajmniej, pod grozą niebezpieczeństwa dla duszy, aby w przyszłości zadośćuczyniono temu, komu w pełni nie uczyniono zadość już teraz.

Po szóste: że nie tylko przeciw poganom, ale także przeciw chrześcijanom może ktoś wszcząć wojnę sprawiedliwą. Albowiem jak wolno uzyskać pokój przez walkę przeciw barbarzyńcom, tak [i] przeciw chrześcijanom.

Po siódme: Może ktoś bez upoważnienia [ze strony] monarchy czy Kościoła, dla obrony ojczyzny, wszcząć wojnę sprawiedliwą i nie sprzeciwił się temu, co mówi cesarz: „Nikommu odtąd nie ma przysługiwać możność chwywania za jakąkolwiek broń bez zawiadomienia i pytania nas” (które o słowa mieszczą się we fragmencie 1 księgi II Kodeksu w rozdziale: Aby było zakazane używanie broni bez wiedzy cesarza).

Jest bowiem prawem przyrodzonym, aby każdy zachowywał siebie przy życiu, a siłę lub gwałt jak może odciskał i przeciwdziałał [im]. To bowiem można zauważyć i stworzeń nierozumnych, które jak mogą chronią się i bronią, a czasem powstają odgryzając się przeciw temu, kto je uderza.

I nie przeszkadza to, że w ciągu wojen sprawiedliwych popełniane są liczne czyny, zbrodnie i występki. Nie może bowiem być, aby należało nam jako winę poczytywać to, co czynimy w dobrym zamiarze, jeśli wbrew naszej woli wyniknie coś przeciwnego. Inaczej nikt nie mógłby występować przeciw drugiemu, gdyż mógłby obawiać się, aby sprowokowany go nie zabił. I nikt nie mógłby oskarżać złego o niczemność, aby ten, może zasmucony [oskarżeniem], sam się nie zabił. Tak też nikt nie dawałby jałmużny, aby inny nie oskarżył go o pychę. Albo nikt nie dokonywałby dzieł pobożności, obawiając się, aby go przypadkiem nie nazwano obłudnikiem. Tak więc, jeśli nie będzie można przywrócić zakłóconego pokoju inaczej jak przez wojnę, należy wojować choćby nawet wbrew woli władcy wojska miały być popełniane złe czyny.

A gdyby może kto powiedział: nie należy czynić rzeczy złych, aby wynikały rzeczy dobre, przeto nie należy wojować, gdyż bez wielu rzeczy złych nie można prowadzić wojny, aby uzyskać pokój, który jest dobrem – to [ten zarzut] nie przeszkadza. Albowiem wojować, czyli prowadzić wojnę nie jest złem, a choć wskutek skłonności ludzi do grzeszenia niekiedy popełniane są występki i najniegodziwsze zbrodnie, to jednak nie stanie to na zawadzie wojnie sprawiedliwej, albowiem to co użyteczne nie jest niweczone przez to co nieużyteczne.

A gdyby [kto] powiedział dalej: niesprawiedliwe jest, aby za grzech winnego karany był niewinny, kara bowiem powinna dosięgać [jego] sprawców, to nie narusza to sprawiedliwości wojny, choćby nawet na niej zabijani byli niewinni, gdyż napisano: „Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który każe występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia” [Wj 20, 5]; i tu okazuje się, że choć synowie nie zgrzeszyli, są karani. Tak za grzech Achana, który sprzeniewierzył pręt złota, inni zostali ukarani [por. Joz 7]. [...]

Żaden zaiste grzech nie może być bez kary, gdyż albo Bóg karze, albo człowiek. A ponieważ czasami mogą chrześcijanie właściwiej być karani przez chrześcijan niż przez barbarzyńców czy niewiernych, dlatego niekiedy tak się dzieje z nakazu boskiej sprawiedliwości.

I nie ma różnicy w rodzaju bicza, czy chrześcijanin popełniający przewinienie karany jest przez innego chrześcijanina, czy [przez] niewiernego. A tak, jeżeli poganie są sami przez siebie niekiedy pobudzani, z niezgłębionego wyroku Boga, do karania chrześcijan popełniających przewinienia i jeżeli wojując, zabijając i zgładzając grzeszników z

[powierzchni] ziemi uznawani są za służących [Bogu], dlaczego także nie mieliby być uznawani za służących Bogu, gdy łączą się w wojnie sprawiedliwej z chrześcijanami mającymi słuszną sprawę, walcząc przeciw innym chrześcijanom – złym?

Ale ktoś powiedział: Nie przystoi monarsze katolickiemu mieć przymierze z niewiernymi. Albowiem Juda Machabeusz, bardzo sławny wojownik, gdy usłyszawszy o sławie Rzymian zawarł z nimi traktat pokoju, on, który przedtem zawsze pozostawał zwycięzcą, potem w bitwie zwyciężony został. Podobnie Szymon, brat jego dopóty był zwycięzcą, aż przymierze ongiś przez Judę Machabeusza z Rzymianami zawarte odnowił, a przecie wnet po odnowieniu tegoż związku poległ.

Posłuchaj tedy, czy wolno królowi lub monarsze katolickiemu powodowanemu nieuniknioną koniecznością wezwać pogan na pomoc przeciw chrześcijanom niesprawiedliwie mu wyrządzającym szkody lub szukającym jego zguby; a że to nie może nastąpić w wojnie niesprawiedliwej, nie ulega wątpliwości dla człowieka rozumnego. Pozostaje więc pytanie wątpliwe co do wojny sprawiedliwej.

A właśnie, jak wiadomo, tak bardzo piękny jest pokój, że wszystko co jest dobre lepiej się urządza w czasie pokoju i bardziej czczony jest sprawca pokoju. A nie tylko istoty rozumne, ale zwierzęta szukają pokoju, ponieważ jak mogą uchylają się od śmierci i zguby, i rośliny, jak drzewa, które lepiej pączkują jeżeli nie doznają wstrząsów od wiatrów. Dlatego też konary drzew gdy kto chce je złamać lub odciąć opierają się, a nie byłoby tego, gdyby nie chciały mieć pokoju. I nic dziwnego, że stworzenia usiłują zachować się przy życiu, a przez to w pokoju; bo przecież nawet i wojny, co do których najmniej by się tak zdawało, toczą się dla pokoju. Skoro więc tak dobry jest pokój, o który wszyscy się starają, jeżeli pokój królestwa zostaje zakłócony, słusnie cała jego potęga powstaje w celu odzyskania go. A jeśli może wskutek mocy przeciwników samo przez się [królestwo] nie jest w stanie odzyskać pokoju, który przy zdrowych zmysłach chciałby brać za złe, że przybrawszy sobie wtedy [do pomocy] nawet niewiernych, jeżeli inaczej nie zdoła dać rady, zapewnia sobie pokój, tak zbawienny i pożyteczny, skoro pozwala na to prawo przyrodzone.

A ponieważ – jak mówi Augustyn – gdy kto podjął wojnę sprawiedliwą, czy walczy otwarcie, czy z zasadzki, nic nie wpływa na sprawiedliwość [wojny]; Pan bowiem przemawiający do Jozuego rozkazał, aby urządził sobie na tyłach zasadzkę, mianowicie zasadzających się wojowników; dano przez to do zrozumienia, że dla oceny sprawiedliwości nie ma znaczenia, czy monarchowie chrześcijańscy posługują się tylko chrześcijanami, czy chrześcijanami połączonymi z poganami, [tak że pogan] chrześcijańscy monarchowie mogą używać jak gdyby jakichś zasadzek.

Zresztą jeżeli mogą władcy katolicycy używać w wojnie sprawiedliwej procarzy, machin, bombard i tym podobnych, tym bardziej mogą dla powściągnięcia niesprawiedliwości używać jakichkolwiek ludzi, każdy bowiem człowiek jest najgodniejszym ze stworzeń świata.

Dalej, prawo przyrodzone jest to samo u wszystkich, a monarchowie odpierając siłę siłą są chronieni przez prawa przyrodzone, które wspólne im jest z poganami. W tej więc mierze mogą ich używać.

Dalej, wojny należą do dziedziny prawa narodów i o ile się zgadzają ze sprawiedliwością, Kościół uznaje je, nic więc nie przeszkadza, żeby chrześcijanie, aby zadość się stało sprawiedliwości, która jest najwspanialszą z cnót, mogli wezwać pomocy pogan, jeśli jej skądinąd nie mają.

I nie zwraca się przeciw monarsze, gdyby może poganie zamierzali rabować dobra chrześcijan albo rozlewać [ich] krew, tak jak nie zwraca się też przeciw niemu, gdyby masa wojska chrześcijańskiego miała zdrożną wolę, byleby monarcha, który prowadzi wojnę sprawiedliwą, miał zamiar wojowania w sprawiedliwy sposób. Nie należy bowiem od woli monarchy, aby poddany jego miał prawy zamiar, gdyż każdy ma wolną wolę.

Dalej, tak jak może ktoś wspólnie z poganinem przedsiębrać akty cnót moralnych, a zwłaszcza jeśli usiłuje doprowadzić go do zbawienia (gdyż sprawiedliwość i wspaniałomyślność są cnotami głównymi wspólnymi wiernym i niewiernym), podobnie w aktach tych cnót chrześcijanin i poganin mogą współdziałać, a to może nastąpić na wojnie sprawiedliwej.

Dalej, monarchowie chrześcijańscy wojowali i sprawiedliwe wojny prowadzili pod rozkazami najbezpieczniejszego cesarza Juliana odstępcy i najhaniebniejszego bałwochwalcę, i to zaiste mogło się dzieć w połączeniu z poganami. Jeśli wówczas wolno im było łączyć się w sprawiedliwym wojowaniu, to i teraz, gdyż wydaje się, że nie wyszedł co do tego ze strony Kościoła żaden specjalny zakaz. Chybaby kto powiedział, że usprawiedliwiało ich posłuszeństwo, które okazywali chrześcijanie świętokradczemu cesarzowi, co nie ma zastosowania do narodów barbarzyńskich wezwanych na pomoc [przez chrześcijan].

Ale ten zarzut nie da się utrzymać. Choć bowiem w takim wypadku posłuszeństwo nie usprawiedliwia monarchy chrześcijańskiego, dlatego że nie ma nad sobą pogańskiego zwierzchnika, [to] jednak wspomaga go sprawiedliwość, na której się opiera i przemawia za nim, jak poprzednio, prawo przyrodzone, które pozwala, aby mogło się to dzieć dla powstrzymania tego, co jest szkodliwe.



Dalej, wojny sprawiedliwe prowadzone są z chęci pokoju, aby źli byli powściągani, a dobrzy wywyższani. A do tego wzywać pogan nie tylko nie wydaje się żadnym grzechem, ale owszem zasługą. [...]

### **Słowniczek pojęć:**

*Stanisław ze Skarbimierza* –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stanislaw-ze-Skarbimierza;3978959.html>

*Ba* – „Księga Barucha” – jedna z ksiąg „Starego Testamentu”:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ksiega-Barucha;3874743.html>

*Mt* – „Ewangelia według św. Mateusza” – jedna z ewangelii „Nowego Testamentu”:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Mateusza-Ewangelia;3938598.html>

*Rajmund Rodryk* – Wilhelm z Rennes (Redomensis), francuski dominikanin z XIII w. Za:

Stanisław ze Skarbimierza, *Mowy wybrane...*, s. 263. O nim:

[https://en.wikipedia.org/wiki/William\\_of\\_Rennes](https://en.wikipedia.org/wiki/William_of_Rennes)

*Innocenty* – Innocenty IV, papież:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Innocenty-IV;3914819.html>

*Abraham* – hebrajski patriarcha: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Abraham;3865214.html>

*Rdz* – „Księga Rodzaju” – jedna z ewangelii „Nowego Testamentu”:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ksiega-Rodzaju;3968344.html>

*Jozue* – następca Mojżesza: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jozue;3918375.html>

*Joz* – „Księga Jozuego” – jedna z ksiąg „Starego Testamentu”:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ksiega-Jozuego;3918376.html>

*Dawid* – król Izraela i Judy: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Dawid;3890899.html>

*Wj* – „Księga Wyjścia” – jedna z ksiąg „Starego Testamentu”:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ksiega-Wyjscia;3998797.html>

*Juda Machabeusz* – żydowski przywódca:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Juda-Machabeusz;3918444.html>

*Augustyn* – jeden z Ojców i Doktorów Kościoła; święty Kościoła katolickiego i prawosławnego: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/augustyn.html>

*Julian* – Julian Apostata, cesarz rzymski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Julian-Apostata;3918531.html>

### **Pytania do źródła.**

**Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):**

1. Kiedy wojna – zdaniem Stanisława ze Skarbimierza – jest sprawiedliwa?
2. Kto nie powinien prowadzić wojny i dlaczego?
3. Co dla autora utworu jest głównym źródłem dla poparcia jego teorii wojny sprawiedliwej?
4. Jakie czynniki wykluczają wojnę jako wojnę sprawiedliwą?
5. Co Cię zaskakuje w rozumieniu przez Stanisława ze Skarbimierza pojęcia wojny sprawiedliwej?
6. Jak autor źródła odnosi się do kwestii współpracy chrześcijan i pogan podczas prowadzenia wojny? Czym mogło być to spowodowane?

**Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:**

1. Scharakteryzuj pozycję Polski w konflikcie z Krzyżakami przed i po bitwie pod Grunwaldem.
2. Uwzględnij wydarzenia związane z soborem w Konstancji.
3. Jak klęska grunwaldzka wpłynęła na państwo krzyżackie?

**Literatura pomocnicza:**

Domański J., *Początki humanizmu*, Wrocław 1982, s. 163–170.

Drewnowski J., *Uczony w świadomości polskiego środowiska naukowego pierwszej połowy XV w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Ehrlich L., *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.

Ehrlich L., Wstęp, w: Tenże, *Polski wykład prawa wojny XV wieku: kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955, s. 3–87.

Korolko M., *Wprowadzenie*, w: Stanisław ze Skarbimierza, *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków 2000, s. 9–23.

Kuczyński S., *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1987.

Mačiulis D., Petrauskas R., Staliūnas D., *Kto wygrał bitwę pod Grunwaldem: tradycja grunwaldzka wśród narodów Europy Środkowo-Wschodniej*, tłum. B. Piasecka, Warszawa 2020, s. 24–32.

Szweda A., *Walka dyplomatyczna na arenie międzynarodowej po bitwie grunwaldzkiej*, w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z Zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 564–571.

**Najważniejsze cezury:**

Data powstania omawianego utworu nie jest znana, niemniej został on spisany w związku z wybuchem w 1410 r. wielkiej wojny między Polską a Zakonem Krzyżackim. W tym samym roku Zygmunt Luksemburski został wybrany królem Niemiec, część elektorów wybrała na antykróla Jodoka z Moraw. Jan Hus, wielki czeski reformator Kościoła został ekskomunikowany przez arcybiskupa Pragi. Zmarł książę cieszyński z dynastii Piastów, Przemysław Noszak.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord:** Karolina Maciaszek